

Agata Szwech*

Subiektywny wymiar starości w świetle dzienników Haliny Semenowicz

Streszczenie. Starość, jako przeżycie osobiste, zależy od doświadczeń w poprzednich fazach życia. Nie bez znaczenia pozostaje zjawisko zindywidualizowania, niepowtarzalności przebiegu i jakości życia poszczególnych jednostek. Ukazywanie problematyki człowieka starego odnosi się nie tylko do opisywania procesu starzenia się, lecz także do określenia jego relacji ze starością. Trudno jest rozpatrywać proces starzenia się poza konkretnym człowiekiem, którego ten proces dotyczy. Taką okazję stwarzają dzienniki Haliny Semenowicz. Autorka w niniejszym tekście prezentuje subiektywny, indywidualny obraz starości, jaki wyłania się po analizie kalendarzy pozostawionych przez twórczynię ruchu freinetowskiego w Polsce.

Słowa kluczowe: starość, starzenie się, subiektywny wymiar starości, dzienniki.

Subjective dimension of old age in the Halina Semenowicz's diaries

Summary. The last phase of life which is the old age, it's not a uniform experience. Each person has their own unique biography, which has a significant impact on the experience of old age. Showing the old man issues relates not only to describe the aging process, but also to determine the relationship with aging in the context of their own lives. It is difficult to deal with the aging process beyond a particular person, which applies to the process. This opportunity to create Halina Semenowicz's diaries. The author of this text presents a subjective, individual retirement picture that emerges after analysis of calendars left by the originator of the Freinet ideas in Poland.

Keywords: age, aging, subjective dimension of age, diaries.

Starość jako ostatni etap życia człowieka nie jest jednorodnym doświadczeniem. Zainteresowanie problemami człowieka starego to nie tylko opisywanie procesu starzenia się, lecz także określenie jego relacji ze starością w ramach własnego życia (Halicka, 2004, s. 13). Trudno jest rozpatrywać proces starzenia się poza konkretnym człowiekiem, którego ten proces dotyczy. Taką okazję stwarzają dzienniki Haliny Semenowicz, prekursorki wykorzystania

* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Pedagogicznych, Katedra Pedagogiki Szkolnej, 87-100 Toruń, ul. Gagarina 11, agataszwech@wp.pl.

w polskich szkołach technik Celestyna Freineta. Współczesna nauka dostarcza wielu modeli starzenia się, zwracając uwagę na indywidualny charakter tego procesu. Każdy człowiek posiada własną, niepowtarzalną biografię, która istotnie wpływa na przeżywanie starości. W literaturze przedmiotu spotykamy liczne klasyfikacje stylów życia w starości (Halicka, 2004, s. 13).

Według Charlotte Bühler głównym motorem działania człowieka starego jest poszukiwanie porządku wewnętrznego. Dla Erika Eriksona zadaniem człowieka w starości jest dążenie do integracji wewnętrznej. Na drodze do tego celu konieczne jest pokonanie kryzysu rozwojowego. Poczucie satysfakcji z własnego życia i dokonań pozwala osiągnąć wyznaczony cel. W innym przypadku pojawia się żal z powodu błędów życiowych i straconych szans. Wynika z tego, że postulowane przez Roberta Havighursta lepsze starzenie się może wypływać z pomyślnego rozwiązania eriksonowskiego kryzysu rozwojowego późnej dorosłości, które niesie ze sobą poczucie satysfakcji życiowej (Halicka, 2004, s. 13).

Z literatury przedmiotu wynika, że postrzeganie przez ludzi swojej starości zależy od wielu różnorodnych czynników. Są to m.in: obiektywne warunki życia, osobiste przekonania i odczucia, które kształtują określoną postawę życiową oraz kultura, w której człowiek żyje. Należy również uwzględnić szeroko rozumiany rozwój psychospołeczny w ciągu całego życia oraz profil osobowy (Halicka, 2004, s. 13).

Starość, co szczególnie podkreślają andragodzy, gerontolodzy i psycholodzy, jest okresem życia, w którym nadal mogą zachodzić pozytywne zmiany. Wysoki poziom samoświadomości człowieka starszego sprzyja konstruktywnemu myśleniu i zachowaniu. Jednak do starości trzeba się przygotować. Jednym z istotnych elementów takiego przygotowania jest po prostu akceptacja, uświadomienie sobie, że jest to kolejny etap życia, niosący radość, ale i problemy (Halicka, 2004, s. 14). „Akceptacja starości jest połową sukcesu w walce o szczęśliwą, satysfakcjonującą starość” (Puchalska, za: Halicka, 2004, s. 69).

W tak złożonej sytuacji niezmiernie trudno jest badać problem subiektywnego odczuwania starości przez człowieka (tutaj – przez Halinę Semenowicz). Nasuwa się wiele pytań: Jakim człowiekiem była Halina Semenowicz? Jakie miała poglądy? Jakie miała pasje? Jak Halina Semenowicz oceniała swoją starość? Co miało wpływ na przebieg jej starzenia się?

Obraz starości podlega zmianom czasowym i biograficznym. Z procesami warunkującymi dopasowanie do starzenia się związane są **obiektywne warunki życia**, tj. stan zdrowia, status społeczno-ekonomiczny, relacje z rodziną i przyjaciółmi. Zdaniem S. Kühnert i A. Niederfranke takie czynniki, jak: płeć, rok urodzenia i związane z tym wpływy danej epoki, stan rodziny i czynniki społeczne, które kształtują kompetencje, muszą być także brane pod uwagę. W polskich badaniach na ten temat podkreślane są ponadto rola i znaczenie ogólnospołecznych przeobrażeń kraju, które miały istotny wpływ na jakość życia naszego społeczeństwa, w tym także ludzi starych (Halicka, 2004, s. 29).

Zdaniem D. B. Bromleya prawidłowemu przystosowaniu do starzenia się towarzyszy najczęściej właściwy standard życia, materialne zabezpieczenie i poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego, dobry stan zdrowia, regularne i dość częste kontakty z innymi ludźmi, pożyteczna działalność i możliwość rozwijania zainteresowań osobistych (Bromley, za: Halicka, 2004, s. 25). Z kolei H. Thomae stoi na stanowisku, że wskaźnikami pomyślnego starzenia się, to znaczy szczęśliwego dopasowania się jednostki do biologicznej, społecznej i psychicznej sytuacji życiowej ludzi starych, są: wysoki stopień zadowolenia z życia, wysokie morale, pozytywne nastawienie oraz równowaga wewnętrzna (Halicka, 2004, s. 25). Wskaźniki te wiążą się nieuchronnie z procesem rozluźnienia relacji społecznych między ludźmi starymi a społeczeństwem. Dla ostatniej fazy życia R. Havighurst sformułował zadania rozwojowe jako tzw. **kompozycje normatywne**. Należy do nich zaliczyć radzenie sobie:

- z obniżoną sprawnością fizyczną,
- w sytuacji zaprzestania pracy i zmniejszenia dochodów,
- w sytuacji utraty partnera,
- z rolą człowieka starzejącego się,
- w zakresie struktury ról społecznych (Halicka, 2004, s. 27).

Powyższe wskaźniki chciałabym odnieść do obrazu starości, jaki rysuje się w dziennikach Haliny Semenowicz, które prowadziła od przejścia na emeryturę w wieku 60 lat do śmierci w wieku 94 lat. Okres, w którym H. Semenowicz pisała dzienniki, pozwala zobaczyć codzienne życie kobiety będącej na emeryturze, która musi zaadaptować się do nowej sytuacji życiowej. Ukazują one aktywną na wielu płaszczyznach życia kobietę, niezwykłą osobę, która opisuje swoje życie dzień po dniu. Halina Semenowicz przez pryzmat swoich dzienników jawi się czytelnikowi, jako osoba optymistycznie nastawiona do świata, ludzi, empatyczna, zaradna, silna emocjonalnie, mająca autorytet wśród najbliższych i współpracowników. Z zapisów w kalendarzach możemy dowiedzieć się, w jaki sposób diarystka organizowała sobie życie na emeryturze, w jakie czynności się angażowała, jakie obszary życia rodzinnego i społeczno-politycznego były dla niej ważne. Zapisy dotyczą także kultury jedzenia, kontaktów z przyjaciółmi, rodziną, współpracownikami, podróży, zdrowia, sytuacji politycznej, trudów życia w okresie komunizmu. Autorka dzienników obszernie opisuje czynności dnia codziennego: higieniczne, kosmetyczne, kulinarne, ponieważ *pranie, mycie głowy, zmiana pościeli to zwykłe szare zajęcia, które trzeba wykonać mimo wszystko* (Semenowicz, 1981, dn. 27.01). Te wpisy ukazują dosłownie i szczegółowo życie osoby starszej, nieco samotnej, czy raczej mieszkającej samotnie, ale nieustannie odwiedzanej przez bliskich, przyjaciół, znajomych, sąsiadów.

Wśród wyróżnionych przez Havighursta korelatów biologicznych, które mają związek z satysfakcją życiową i ewentualnym przystosowaniem się do własnej starości, należy przede wszystkim stan zdrowia. Halina Semenowicz pisze w swoich dziennikach o samopoczuciu, doskwierających jej dolegliwościach, chorobach, przyjmowanych lekach, planowanych wizytach u lekarza,

trudnościach w poruszaniu się. *Dość gwałtowna zmiana pogody nie jest dobra dla bolących stawów, toteż moje poranne ubieranie było powolniejsze i śniadanie zjadłam dopiero o godzinie 10-tej* (Semenowicz, 1999, dn. 7.01). *Z wielkim lękiem wybrałam się dzisiaj do kościoła. Droga, którą można normalnie odbyć w 15 minut, zabrała mi prawie pół godziny i mimo laski była bardzo trudna* (Semenowicz, 1984, dn. 15.01). *W nocy było mi zimno i dokuczały mi stawy, nawet łokcie i kostki u stóp* (Semenowicz, 1999, dn. 6.10). *Już trzecią noc śpię zaledwie kilka godzin z długimi przerwami z powodu bólu stawów i kości. Najbardziej dokuczają mi łędwie, uda, łopatki, a spośród stawów kolana, kostki i napiętki. Zażywam przeciwbólowo katalginę na przemian z Efferalgenem, nacieram się różnymi żelami. Może będzie trochę lepiej jak przestanie padać* (Semenowicz, 1999, dn. 11.10). *Zadzwoiła do mnie po południu Basia Czaplińska. Żle się czuje, dokuczają jej też bóle kręgosłupa. Mówi, że jedna rzecz się panu Bogu nie udała – to starość* (Semenowicz, 1993, dn. 13.03). Jednocześnie, czyniąc wpisy dotyczące zdrowia, jest konkretna, a zapisy mają charakter informacyjny. Diarystka nie poświęca im dużo miejsca. H. Semenowicz, będąc osobą starą, cieszyła się dobrym zdrowiem. Stan zdrowia nie miał negatywnego wpływu na odczuwanie przez nią starości.

Odnosząc się do drugiej kompozycji normatywnej Havighursta, należy zaznaczyć, że Halina Semenowicz pomimo przejścia na emeryturę pozostała aktywna zawodowo. Jako działaczka ruchu freinetowskiego wyjeżdżała na konferencje, seminaria, warsztaty w kraju i za granicą. Wygłaszała referaty, pisała artykuły, pomagała pisać prace magisterskie i doktorskie poświęcone tematyce związanej z pedagogiką freinetowską. Z racji wieku czynności te sprawiały jej coraz więcej kłopotów: nie mogła się zmotywować do pisania, miała problemy z koncentracją. O tych trudnościach pisała także w dziennikach. *Godzina 11^{ta} – konsultacje pracy doktorskiej z Opola. Przyjechała dziś do mnie zgodnie z zapowiedzią Tatiana Kłosińska z Opola. Bardzo sympatyczna młoda osoba. [...] Omówiliśmy wstępnie temat: „Twórczość dziecka sześciolatniego w rozwoju czynnego języka” i sposób przeprowadzania badań. Zaprosiłam ją na najbliższe seminarium Zespołu Animatorów i poprosiłam, aby została na następny dzień, żebyśmy mogły dalej popracować. Tymczasem ma opracować plan swojej pracy. Przepisałam „na czysto” to, co dotychczas napisałam tzn. wstęp i podstawowe elementy koncepcji Freineta. Boję się jednak, że nie zdążę skończyć tej pracy w umówionym terminie* (Semenowicz, 1984, dn. 11.01). *Dzień minął mi na intensywnej pracy nad referatem o Korczaku. Przeczytałam zebrane materiały i obmyśliłam wstępną kompozycję. Na szczęście mam wiele tekstów, napisanych już w języku francuskim dla BT2 o Korczaku, co mi znakomicie ułatwi robotę* (Semenowicz, 1981, dn. 5.02). *Odwiedziła mnie Władzia z zaproszeniem na zebranie do Zespołu Freinetowskiego na przyszłą środę* (Semenowicz, 1984, dn. 13.01). *Zatelefonowała pani Poznańska z Instytutu Pedagogiki Specjalnej, żeby mnie pozyskać dla wykładów z metodyki na studium zaocznym. Odmówiłam, ale zgodziłam się na jeden wykład o pedagogice Freineta w marcu* (Semenowicz, 1981,

dn. 23.02). Będąc na emeryturze, diarystka zajęła się zadaniami, na które nie miała czasu, będąc aktywna zawodowo, takimi jak redagowanie książek: *Wyszła moja książka „Freinet w Polsce”. Przysłano mi egzemplarz sygnałny* (Semenowicz, 1981, dn. 13.01). *Cały ranek pracowałam nad sporządzeniem dokładnego opisu naszego wydawnictwa „Dzieł wybranych Freineta”, dla Pierre Lespine, który zamierza zabiegać o wydanie międzynarodowego zestawu dzieł Freineta i chciałby skorzystać z naszych komentarzy, które są naprawdę bardzo dobre* (Semenowicz, 1981, dn. 5.03).

Różnicy w kwestiach finansowych po przejściu na emeryturę H. Semenowicz nie odczuła znacząco. Jak sama pisała, nigdy nie była bogatą osobą, dlatego umiała oszczędzać pieniądze. Od przyjaciół z zagranicy otrzymywała wielokrotnie paczki z żywnością i materiałami higienicznymi, co bardzo ułatwiało jej życie, zwłaszcza w okresie komunizmu, kiedy brakowało wielu artykułów spożywczo-przemysłowych.

W związku z trzecią kompozycją normatywną Havighursta, radzenie sobie w sytuacji utraty partnera, należy wyjaśnić, że Halina Semenowicz owdowiała bardzo wcześnie i nie związała się z nikim po śmierci męża. *Dzień zaczęłam od zapalenia lampki przy fotografii Ksana, który zmarł 6 stycznia 1946 r., czyli przed 53-ma laty* (Semenowicz, 1999, dn. 6.01). W 1999 roku doświadczyła innej straty – zmarła jej młodsza córka Danuta. Diarystka przyjęła tę wiadomość spokojnie, a w trudnych chwilach po stracie córki kierowała się ku religii, gdzie znajdowała uspokojenie. *Po obiedzie przyszedł Zbyszek i właśnie przy nim zatelefonowała Oleńka ze smutną wiadomością. Nasza Danulka odeszła z tego świata dziś o 7ej rano. Po prostu zasnęła* (Semenowicz, 1999, dn. 8.06). *Pierwszy raz przyśniła mi się dzisiaj Danusia. Nie mogę sobie niczego dokładnie przypomnieć po za tym, że była w jakiejś jasnej, letniej sukience i miała smutną twarz, która później jakoś się rozjaśniła* (Semenowicz, 1999, dn. 18.10).

Bogu powierzała sprawy swoje, najbliższych, a nawet narodu. Religia stanowiła ważną część jej życia. Dzięki niej odnajdywała spokój i wytłumaczenie dla wielu spraw, które działy się w jej życiu, w życiu bliskich jej osób czy w kwestiach politycznych kraju. Msza święta była dla pani Haliny doniosłym i mistycznym momentem, który celebrowała (zwłaszcza, gdy nie mogła w niej uczestniczyć w kościele). W kazaniach odnajdywała wsparcie i pocieszenie dla siebie, kiedy było jej ciężko. *Godzina 0¹⁵ – zadzwoniły dzwony, wystrzeliło kilka petard, i oto zaczął się nowy rok 1981. Daj Boże, żeby to był rok pokoju dla całego świata, dla moich najbliższych – rok szczęścia i spełnienia marzeń, dla chorych czas wyzdrowienia, dla cierpiących i smutnych rok pociechy i nadziei, a dla mnie samej nowy czas twórczej pracy, zdrowia i sił do służenia tym wszystkim, którzy mnie potrzebują* (Semenowicz, 1981, dn. 1.01).

Jeśli chodzi o czwartą kompozycję normatywną, radzenie sobie z rolą człowieka starzejącego się, z dzienników wynika, że H. Semenowicz jako osoba starzejąca się pełniła wiele ról. Najważniejszymi były: rola matki, ale również powierniczki i przyjaciółki dla swoich córek, drugą – rola patriotki.

Dla autorki dzienników bardzo ważna była rodzina. Swoim dwóm córkom Aleksandrze i Danucie poświęcała wiele wpisów w dziennikach. Semenowicz codziennie pisała o starszej córce Oleńce. Kobiety darzyły się wzajemną przyjaźnią i szacunkiem. Pani Halina była też powierniczką córki, która zwierzała się jej ze swoich spraw osobistych, zawodowych czy planów na przyszłość: *Wczoraj Oleńka opowiedziała mi trochę o swojej przyjaźni z Edwardem, którego jeszcze osobiście nie znam* (Semenowicz, 1981, dn. 15.01). *Przyjechała Oleńka [...] opowiedziała mi dużo ciekawych rzeczy o swojej pracy. Zaproponowano jej zrobienie scenografii dla teatru w Zielonej Górze i jutro poleci tam samolotem. Ma dużą tremę, ale ja myślę, że sobie dobrze poradzi, czego jej najserdeczniej życzę* (Semenowicz, 1988, dn. 31.01). Diarystka troszczyła się o córkę materialnie i duchowo. Czytając fragmenty dziennika poświęcone córce, można zauważyć, iż pani Halina chciała spędzać więcej czasu z Oleńką, co świadczy o tym, że odczuwała samotność towarzyszącą jej na co dzień coraz dotkliwiej jako osobie starszej: *Wiem dobrze jak trudno jest nabyć umiejętność samotnego życia, więc ją świetnie rozumiem* (Semenowicz, 1988, dn. 25.02). *Poza tym, mimo że mam dużą wprawę w pokonywaniu uczucia samotności jest mi dziś smutno i tęskno* (Semenowicz, 1988, dn. 7.03). Także z młodszą córką Danutą łączyła Halinę Semenowicz bardzo troskliwa matczyzna miłość. Danuta mieszkała na stałe w Paryżu, dlatego kontakt z nią był utrudniony, co wywoływało w matce pewne niepokoje i rozżalenie: *Zatelefonowała Danusia z życzeniami urodzinowymi, bo nie udało się jej uzyskać połączenia 30 lipca. [...] Później sama Danusia przemówiła przez telefon. Twierdzi, że od dwóch tygodni nie mogła uzyskać połączenia* (Semenowicz, 1981, dn. 29.05). Jeśli nadarzyła się okazja do spotkania, podczas wyjazdu pani Haliny na konferencję zagraniczną, organizowała ona czas tak, by móc spotkać się z córką. Danusia przysyła matce paczki zawierające żywność oraz inne artykuły, których brakowało w kraju z racji trudnego okresu polityczno-gospodarczego: *Po południu spotkała mnie duża radość, bo przyszła wielka paczka żywnościowa od Danulki. Wewnątrz była lista zawartości napisana jej własną „lewicą”. Pełno przysmaków dla Oleńki i dla mnie, a nawet takie poszukiwane u nas rzeczy jak proszek do prania i papier toaletowy* (Semenowicz, 1981, dn. 13.01).

Część dzienników Haliny Semenowicz prowadzona była w trudnym dla Polski czasie komunizmu. W kalendarzach z tego okresu znajduje się wiele krytycznych wpisów dotyczących sytuacji politycznej i społecznej kraju. Diarystka bardzo emocjonalnie odbierała złą sytuację polityczną państwa. Mimo wieku była baczny obserwator i komentator życia politycznego w Polsce. Miała wyraziste i jasno sprecyzowane poglądy polityczne. Była krytyczna wobec tych, którzy nie zauważają niesprawiedliwości dziejącej się w kraju.

Podsumowanie

Obiektywne czynniki życia wpływające na proces przystosowania do starości były dla Haliny Semenowicz niekorzystne. Czas spędzony na emeryturze upływał jej w kraju pogrążonym w biedzie i niepewności o przyszłość. Posiadała niewiele: małe mieszkanie, niewielką emeryturę, a jako emerytowana nauczycielka nie mogła cieszyć się prestiżem społecznym. Mimo to H. Semenowicz jawi się w świetle dzienników jako osoba pogodzona z upływającym czasem, pozytywnie nastawiona do otoczenia, uśmiechnięta i zadowolona z tego, czego doświadcza w ostatnim okresie swego życia. H. Semenowicz nie ukrywa także w swych dziennikach gorszych momentów. Świadczy to o jej dystansie do siebie, akceptacji trudności wynikających z wieku i pogarszającego się stanu zdrowia.

Autorka dzienników z zaangażowaniem wykonywała swoją pracę, była silną osobowością, która skupiła wokół siebie wielu ludzi zainteresowanych technikami pracy z dzieckiem francuskiego pedagoga. Treść jej życia stanowiły obszary, aktywności opisywane w dziennikach, które rekompensują braki doświadczane w życiu codziennym. Praca dawała H. Semenowicz wiele radości i satysfakcji. Aktywnością quasi-zawodową wypełniała samotność, życie teraźniejsze. Wiara i modlitwa to wymiar transcendentny, dzięki któremu znajdowała wyjaśnienie dla przykrych i trudnych wydarzeń doświadczanych w życiu. Gęsta sieć kontaktów społecznych rekompensowała jej brak tradycyjnego życia rodzinnego. H. Semenowicz mieszkała sama, nie miała wnuków, dlatego kontakty utrzymywane z zaprzyjaźnionymi rodzinami, sąsiadami sprawiały, że miała, o kim myśleć, o kogo się troszczyć, ale też sama czuła się otoczona opieką, wiedziała, że ktoś myśli o niej, że ma przyjaciół gotowych pomóc, gdy będzie tego potrzebowała.

Dzienniki H. Semenowicz pokazują, że starość jest przede wszystkim złożonym jednostkowym doświadczeniem egzystencjalnym, na który wpływ mają wcześniejsze doświadczenia życiowe. Ich świadomość jest istotnym elementem tworzącym pomyślną starość. Możemy ją zatem rozpatrywać jako świadome i autokreacyjne przeżywanie, doświadczenie. Radzenie sobie ze starością to przede wszystkim radzenie sobie ze starością „od środka”, to samo radzenie (Dubas, 2013, s. 150). Starość to zadanie rozwojowe, wynik procesu samorozwoju, którego nikt nie może za jednostkę wykonać, a który może cieszyć swym efektem. Wydaje się, że Halina Semenowicz pomyślnie rozwiązała eriksonowski konflikt rozwojowy przypisany do okresu starości.

Bibliografia

- Birch A., Malim T., 1995, *Psychologia rozwojowa w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bromley D. B., 1969, *Psychologia starzenia się*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Dubas E., 2013, *Starość znana i nieznaną – wybrane refleksje nad współczesną starością*, „Rocznik Andragogiczny”, t. 20.

- Halicka M., 2004, *Satysfakcja życia ludzi starych*, Akademia Medyczna, Białystok.
- Puchalska B. M., 1986, *Starość jako faza rozwoju człowieka*, [w:] I. Borsowa (red.), *Encyklopedia seniora*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Semenowicz H., 1981, *Dziennik* [rękopis].
- Semenowicz H., 1984, *Dziennik* [rękopis].
- Semenowicz H., 1988, *Dziennik* [rękopis].
- Semenowicz H., 1993, *Dziennik* [rękopis].
- Semenowicz H., 1999, *Dziennik* [rękopis].